P

Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr. 279 (1223)

Walka ludu Francji

Strajk górników i kolejarzy objął już pół miliona osób. – Nowe starcia w Nancy. – Premier Queuille zapowiada dalsze represje

PARYŻ PAP. — Ruch strajkowy, obejmujący przeszło pół miliona mężczyzn i kobiet, wkracza w poniedziałek w drugi tydzień. W samym tylko górnictwie strajkuje około 300 tysięcy osób. Koła rządowe obawiają się, że od poniedziałku strajk będzie się szerzył w dalszym ciągu, przerzucając się zwłaszcza na coraz to nowe odcinki linii kolejowych i na porty.

Przywódca górników Lecoeur, przemawiając w niedzielę w ośrodku górniczym Lens, oświadczył, że w miarę trwania strajku robotnicy są coraz to bardziej zdecydowani.

W Paryżu szoferzy taksówek strajkują już piąty dzień.

We Francji wschodniej panuje szczególnie napięta atmosfera po starciach między policją a strajkującymi

Warto podkreślić, że w departamencie Meurthe et Moselle księża odczytali z ambon list pasterski biskupa Nancy, popierający żądania robotników w sprawie podwyżki płac dla pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi o starciach, do jakich doszło w sobotę w Nancy między policją a strajkującymi robotnikami. Podczas tych starć kilkanaście osób odniosło rany. Policja i żandarmeria rzucała granaty z gazem łzawiącym. W przewidywaniu dalszych zajść, do okręgów przemysłowych wschodniej Francji skierowano wojsko.

PARYŻ (PAP). — W mowie radiowej, wygłoszonej w sobotę wieczorem, premier Queuille oświadczył, że *„Fala strajków we Francji przybiera formy powstania"*. Mówca oznajmił, że rząd „nie będzie tolerował tej groźby", oraz zapowiedział odpowiednie kroki dla „zapewnienia porządku".

Charakterystyczne jest, że z surowymi słowami pod adresem robotników, walczących o swe prawa, premier Queuille połączył pochwały planu Marshalla, który nazwał „szlachetną pomocą", uskarżając się jednocześnie na pogardę dla planu Marshalla w masach robotniczych i na „wywieranie nacisku na francuską politykę zagraniczną".

Komunikat o krajowej naradzie

aktywu PPR – komunikacji, żeglugi i łączności

Dnia 10 października br. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR komunikacji, żeglugi i łączności, w której wzięło udział około 800 osób aktywistów kolei, poczty, żeglugi morskiej i śródlądowej, dróg kołowych, komunikacji samochodowej i lotniczej z całej Polski.

Obszerne przemówienie powitalne w imieniu KC wygłosił członek sekretariatu KC. tow Mazur. Zagadnienia związane z realizacją uchwał sierpniowego Plenum KC na terenie komunikacji, żeglugi i łączności zreferował kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC tow. Popiel. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC tow. Minc.

W dyskusji, w której zabrało głos 25 towarzyszy znalazła wyraz pełna solidarność z linią polityczną KC oraz zrozumienie konieczności usunięcia przy pomocy oręża krytyki i samokrytyki wytkniętych braków w pracy. Naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Rada Bezpieczeństwa

znów odroczona bezterminowo

LONDYN PAP. — Jak donosi z Paryża agencja Reutera, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, przewidziane na poniedziałek zostało znów odroczone bezterminowo. Korespondent utrzymuje, że spór o Berlin wrócił na „płaszczyznę rozmów dyplomatycznych", wobec czego należy oczekiwać, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie zajmowała się tą sprawą jeszcze przez szereg dni.

Sytuacja ta — zdaniem korespondenta agencji Reutera — jest następstwem rozmów, jakie zainicjowali w ub. tygodniu tzw. „neutralni" członkowie rady z przewodniczącym dr Bramuglia na czele. Dr Bramuglia wyjaśniał stanowisko poszczególnych wielkich mocarstw w kolejnych rozmowach z delegatami mocarstw zachodnich i wiceministrem Wyszyńskim. W sobotę Bramuglia konferował znów z delegatem USA Jessupem, delegatem brytyjskim Cadoganem i delegatem francuskim Parodi.

Przedstawiciele wielkich mocarstw — twierdzi korespondent — oczekują obecnie odpowiedzi z 4 stolic. Te wstępne rozmowy wymagają czasu i w kołach ONZ nie oczekuje się, by Rada Bezpieczeństwa mogła zebrać się ponownie przed środą lub czwartkiem.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR – tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

W dniu wczorajszym w auli Centralnej Szkoły PPR odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego Ogólnokrajowego Kursu aktywu PPR i PPS. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS, jak również zaproszeni aktywiści z obu partii.

Uroczystość zagaiła tow. Budzyńska, po czym przewodniczący uroczystości tow. Sołtan zaprosił do prezydium członka Biura Politycznego KC PPR tow. gen. Aleksandra Zawadzkiego, witanego przez zebranych burzliwymi oklaskami, członka CKW PPS tow. Mariana Rybickiego, kierowniczkę Wydziału Szkoleniowego KC PPR tow. Kozłowską (Ola), kierowniczkę Wydz. Szkoleniowego CKW PPS tow. Afanasjewą, I sekretarza KŁ PPR tow. Dworakowskiego, I sekretarza WK PPS tow. Stawińskiego, I sekretarza KW PPS tow. Domagałę, II sekretarza KŁ PPR tow. Grudzińskiego, kierownika Wydziału Historycznego KC PPR tow. Daniszewskiego i tow. tow. Mroza, Burskiego, prof. prof. Żukowskiego i Czartkowskiego, przedstawicieli wykładowców kursu tow. tow. Syropa i Śmigielskiego, przedstawiciela pracowników Szkoły tow. Czernika, przedstawicieli terenowej organizacji partyjnej tow. tow. Plachcińską i Cichocką oraz przedstawicieli słuchaczy tow. tow. Blachę i Budzyńskiego.

Witany długotrwałą owacją przez wszystkich zebranych zabrał głos tow. Aleksander Zawadzki, który wygłosił inauguracyjny referat.

Tow. Zawadzki mówi

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Pozwolę sobie zacząć od pewnego wspomnienia. Kiedy przed godziną przyjechałem do Łodzi, wspomniałem inny mój przyjazd do tego miasta: równo przed 25 laty, by jako członek Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej prowadzić tu w warunkach nielegalnych pracę wśród robotniczej młodzieży Łodzi.

Z tym wspomnieniem kojarzyły się myśli o późniejszych 25 latach kształtowania się stosunków między nami a PPS. PPS kierowana przez prawicowych wodzów działała na korzyść burżuazji i ustroju kapitalistycznego, prowadziła politykę ugody z burżuazją.

Ale już wtedy istniała *styczność między dołami komunistycznymi i pepesowskimi.*

Rzucone przez Komunistyczną Partię Polski hasło jednolitego frontu znalazło oddźwięk nie tylko wśród dołów pepesowskich, lecz nawet w niektórych ogniwach kierowniczego aktywu pepesowskiego.

Istniała styczność na punkcie wspólnej walki o obalenie panowania burżuazji i o socjalizm.

Wielu komunistów przeżywało wtedy lata wyrzeczeń i lata więzienia. I dziś, widząc was, PPR-owców i PPS-owców, wspólnie zasiadających na ławach tej szkoły, *można stwierdzić, że trzeba było tej ówczesnej walki i ówczesnych wyrzeczeń. Bo ziściły się nasze dążenia, ziściły się nasze marzenia, ziszczają się cele, o które walczyliśmy. Ziszczają się dzięki temu, że od paru lat idziemy razem.*

Zaczynacie naukę jeszcze jako członkowie PPR i PPS, a ukończycie ją jako członkowie jednej partji, Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej.

Niedawno zapadły historyczne uchwały Plenum Komitetu Centralnego PPR i Rady Naczelnej PPS. Rezultatem tych uchwał jest wspólne stanowisko obu Partii: *podstawą Zjednoczonej Partii będzie marksizm-leninizm.*

Co to jest marksizm-leninizm? — Jeżeli odpowiemy na to w jednym zdaniu, to powiemy: jest to światopogląd klasy robotniczej, jest to niezawodny oręż klasy robotniczej w jej walce o socjalizm.

Będziecie uczyć się marksizmu-leninizmu, będziecie się uczyli o partii klasy robotniczej, partii nowego typu, by samym sobą wnieść wkład w tę partię nowego typu — typu bolszewickiego.

Ale w epoce, gdy na jednej szóstej kuli ziemskiej od przeszło 30 lat buduje się socjalizm, stosunek do ZSRR, do kraju socjalizmu, do kraju, zbliżającego się ku komunizmowi — to podstawowy sprawdzian stopnia przyswojenia sobie nauki marksizmu-leninizmu. Tę prawdę trzeba mocno i wyraźnie głosić w klasie robotniczej. Wiemy do czego prowadzi inne stawianie sprawy: deklamowanie o marksizmie-leninizmie i faktyczne kroczenie innymi drogami. Poucza nas o tym przykład Jugosławii: tamtejsi przywódcy też mówią o marksizmie-leniniźmie, a robią co innego, idą własną „lepszą" drogą, inną, niż droga radziecka, przeciwstawiają swoją drogę drodze radzieckiej.

Rezultat jest wyraźny: odpadnięcie Jugosławii od ogólnego frontu walki o socjalizm, zejście na pozycję zdrady marksizmu-leninizmu, ześlizganie się do roli wasali imperializmu amerykańskiego.

I u nas mieliśmy przejaw wyznawania marksizmu-leninizmu w słowach tylko. Fałszywe pojmowanie polskiej drogi do socjalizmu, faktyczne przeciwstawianie jej drodze radzieckiej, doprowadzało do zaistnienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które w porę zostało dostrzeżone i przezwyciężone przez nasz Komitet Centralny i całą Partię. Dostrzeżenie w porę i przezwyciężenie tego odchylenia dało ten skutek, że można teraz

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Sportowcy radzieccy przybyli do Warszawy

patrz str. 4

Sztandary bojowe I-ej Dywizji Kościuszkowskiej

przekazane zostały do Muzeum Wojska Polskiego w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października rb. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków 1 warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum W. P. Wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Podczas uroczystości — przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. Górecki podkreślił, że sztandary pułków zasłużonych w bojach 1 dywizji piechoty, okryte chwałą bohaterstwa żołnierzy-kościuszkowców, są obecnie symbolem ideologii i oblicza politycznego Odrodzonego Wojska Polskiego. Sztandary bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej, walczącej u boku bratniej Armii Radzieckiej stanowią także symbol sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który na swych terenach utworzył, uzbroił i wyposażył zalążki Wojska Polskiego. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany w ogniu najcięższych i zwycięskich walk na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, prowadził żołnierzy polskich do ostatecznego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim

* * *

Wystawa poświęcona 5 rocznicy bitwy pod Lenino stanowi wyraz hołdu dla bohaterskich czynów bojowych żołnierza polskiego oraz wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego, za udzieloną w najcięższych dla narodu polskiego chwilach — pomoc moralną, polityczną, zbrojną i materialną.

Zgromadzone w pierwszej sali Wystawy fotografie i wykresy statystyczne przedstawiają udział Odrodzonego Wojska Polskiego w minionej wojnie, począwszy od chwili organizacji 1 armii w Sielcach nad Oką, aż do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Tablica, umieszczona pod popiersiem generalissimusa Stalina, zawiera cyfrowe dane, ilustrujące pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

Cztery pytania Wallace'a

pod adresem Trumana i Deweya

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając w Seattle, Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, wezwał Trumana i Dewey'a do opublikowania przebiegu ostatnich konferencyj z Marshallem i John Foster Dullesem, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Paryża.

W depeszach do Trumana i Dewey'a, *domagających się jawnej dyplomacji, Wallace zażądał konkretnej odpowiedzi na 4 następujące pytania:*

1) Czy obaj oni, naruszając zasady ONZ, popierają powrót ambasadorów do Madrytu, przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ i udzielenie jej pomocy gospodarczej?

2) Czy obaj aprobują odmowę pożyczki dla Izraela?

3) Czy obaj popierają złagodzenie kary w stosunku do Ludwika Mertza i innych katów hitlerowskich, a jeżeli nie — co zamierzają uczynić?

4) Czy obaj kandydaci gotowi są wycofać „kwestię berlińską" z Rady Bezpieczeństwa i podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim nie tylko w sprawie Berlina, lecz całych Niemiec, włączając w to również projekt państwa zachodnio-niemieckiego?

W dalszym ciągu Wallace potępił prawicowych przywódców ruchu zawodowego i oświadczył, że ich zdradziecka akcja wobec robotników przekształca związki zawodowe w „giętkie, służalcze organizacje". Zdaniem Wallace'a, akcja taka jest bardziej niebezpieczna od samej ustawy Taft-Hartley.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR — tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mówić o połączeniu obu partii robotniczych na zasadach marksistowsko-leninowskich.

Na przestrzeni dziejów polskiego ruchu robotniczego różnił nasze obie partie stosunek do wspólnej walki robotnika polskiego z robotnikiem rosyjskim, a po rewolucji listopadowej — stosunek do ZSRR. Dziś nasz wspólny stosunek do ZSRR opierać się winien na zrozumieniu więzi ideologicznej między kroczącymi ku socjalizmowi krajami demokracji ludowej, a ZSRR, i więzi partyjnej między WKP(b) a partiami robotniczymi krajów demokracji ludowej i partiami komunistycznymi zachodu.

Nawet w naszej partii, gdzie tak jasny był stosunek do ZSRR, trzeba było dopiero Plenum Lipcowego i Sierpniowego,by wyraźnie i wszystkim wykazać tę więź ideologiczną: *WKP(b) jest tą partią, która dała wzór, jak się zdobywa władzę, jak się gromi siły kontrrewolucji i jak się buduje socjalizm.*

Nasza zjednoczona partia musi być oparta o zasady internacjonalizmu.

Na drodze do socjalizmu stoją przed nami wielkie zadania, które możemy wykonać poprzez ostrą walkę klasową.

Zjednoczenie obu partii ustokrotni nasze siły. Będzie to nie suma ilości sił obu partii, lecz nowa, jakościowo siła polityczna i kierownicza. Przejaw tej siły widzimy już teraz — w śmiałości i rozległości stawiania przez nasze partie nowych zagadnień, w naszym wpływie na ruch ludowy, w rozszerzaniu kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie.

Życzę wam, towarzysze słuchacze, byście wyszli z tej szkoły z jasnym światopoglądem marksistowsko-leninowskim, byście wyszli stąd z jasną znajomością programu Zjednoczonej Partii, ze znajomością historii WKP(b) i kierowanego przez nią budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Zdobywajcie w tej szkole poczucie, że jesteście żołnierzami rewolucji, gotowymi za swoją partię, za ideę, za sprawę oddać wszystko. Uzbrójcie się w niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Opuśćcie mury tej szkoły jako internacjonaliści, wyzwoleni z zaściankowego myślenia, rozumiejący na czym polega swoistość drogi do socjalizmu w Polsce, a na czym nasza nierozerwalna więź z międzynarodowym ruchem robotniczym i ZSRR.

Po sierpniowym Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS masy ludowe, robotnicy z fabryk, kopalń i hut, biedota wiejska z folwarków, oczekują czegoś nowego, czegoś wielkiego, oczekują wielkich decyzji i posunięć, oczekują zdecydowanej walki z wrogami naszego marszu do socjalizmu.

Uczcie się tak, byście do ostatecznego zwycięstwa mogli wnieść swój największy wkład.

* * *

Po tow. Zawadzkim przemawiał tow. Rybicki, który podkreślił znaczenie szkolenia marksistowsko-leninowskiego dla klasy robotniczej. Mówca w sposób krytyczny ocenił stosunek partii typu socjal-demokratycznego do zagadnienia szkolenia i stwierdził, że partia nowego typu musi dysponować wysoce uświadomionym aktywem, który dobrze opanował teoretyczne podstawy marksizmu i umie je wiązać z codzienną praktyką, z codzienną pracą i walką. Tow. Rybicki życzył słuchaczom, by po ukończeniu nauki posiadali te właśnie cechy.

W serdecznych słowach zamknął uroczystość członek kierownictwa kursu, tow. Sołtan, który podkreślił wielkie znaczenie wspólnego kursu dla realizacji idei jedności polskiej klasy robotniczej.

Po uroczystości odbyła się bogata i interesująca część artystyczna.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

Olbrzymie spustoszenia w stolicy republiki turkmeńskiej oraz w północnym Iranie

MOSKWA (PAP). — Trzęsienie ziemi, które w nocy z 5 na 6 października nawiedziło stolicę Turkmeńskiej Republiki — Aszchabad, jest najsilniejszym spośród tych wszystkich, jakie zdarzyły się w Turkmenii, a było ich cztery w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Ośrodek trzęsienia ziemi — jak stwierdza komunikat Akademii Umiejętności ZSRR — znajdował się w Iranie północnym, mniej więcej w odległości 80 km na południe od Aszchabadu.

Trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w Iranie północnym, w szczególności w mieście Meszched, gdzie jest ponad 200 osób zabitych oraz kilka tysięcy rannych.

W następstwie tego kataklizmu uległa całkowitemu zniszczeniu większość domów mieszkalnych, przedsiębiorstwa przemysłowe, gmachy administracyjne, transport kolejowy i miejskie instytucje kulturalne oraz urządzenia łączności Aszchabadu.

Rząd radziecki zorganizował niezwłocznie szeroką akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Wobec tego, że komunikacja kolejowa z Aszchabadem była do dnia 8 października przerwana, skierowano do stolicy turkmeńskiej znaczną ilość samolotów transportowych. W ciągu pierwszych dwóch dni wywieziono na 150 samolotach z Aszchabadu do miast Mari, Czardau, Krasnowodsk, Taszkent, Baku, Buchara i Samarkanda 6 tysięcy rannych. Wywieziono również drogą powietrzną 600 dzieci, których rodzice zaginęli podczas trzęsienia ziemi. W ciągu 3 dni rząd radziecki skierował do Aszchabadu ponad tysiąc lekarzy oraz znaczne ilości penicyliny i szczepionek przeciwtężcowych i przeciwko gangrenie. W okolicy miasta władze radzieckie zorganizowały szpitale polowe. Ludności wydaje się bezpłatną żywność. Władze radzieckie wysłały również do Aszchabadu domki składane o łącznej powierzchni mieszkaniowej 50 tysięcy metrów kwadratowych. Poza tym skierowane zostały do stolicy turkmeńskiej wielkie ilości materiałów budowlanych, szkła i cementu oraz specjalne brygady saperów, które zajmują się odgruzowaniem i odbudową zniszczonych domów.

Rada ministrów Turkmeńskiej SRR wyraziła głęboką wdzięczność rządowi ZSRR oraz rządom wszystkich republik związkowych za okazaną wielką pomoc.

Fala strajków we Włoszech

RZYM (PAP). — Okupacja stoczni przez robotników w Neapolu trwa w dalszym ciągu. Po 24-godzinnym strajku mechaników i metalowców, proklamowanym na znak solidarności, został zapowiedziany na 11 bm. z tych samych motywów strajk robotników wszystkich fabryk neapolitańskich. Również robotnicy rolni gotowi są wziąć udział w tej akcji. Zbiórka wśród robotników na rzecz robotników stoczni dała poważne wyniki.

RZYM (PAP). — Sekretariat Konfederacji Pracy, wspólnie z reprezentantami poszczególnych kategorii urzędników państwowych, rozpatrzył sprawę odmowy rządu wobec postulatów podwyżki uposażeń. Wobec tego, że interwencja przywódców Konfederacji Pracy na terenie parlamentu nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu, postanowiono uciec się do akcji bezpośredniej. W tym celu zostaną zwołane we wszystkich miastach protestacyjne wiece urzędników państwowych.

Graziani przed sądem

RZYM (PAP). — Rozpoczyna się tu w poniedziałek rozprawa sądowa przeciwko marszałkowi faszystowskiemu Graziani, oskarżonemu o współpracę z Niemcami. Graziani był w ostatniej fazie wojny dowódcą wojsk faszystowskich na terytorium okupowanej przez Niemcy tzw. „republiki włoskiej".

Obrona będzie prawdopodobnie usiłowała dowieść, że, pełniąc tę funkcję, Graziani chciał „ratować" ludność okupowanego terytorium przed Niemcami.

Delegacja uczonych polskich w Słowacji

PRAGA (PAP). — W Koszycach w Słowacji bawi obecnie delegacja polskich pracowników naukowych z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Górskim na czele. Delegacja która przybyła do Czechosłowacji na zaproszenie ministra rolnictwa J. Durisa, wzięła udział w obradach czechosłowackich instytutów badań rolniczych oraz zwiedziła szereg tego rodzaju ośrodków w Słowacji.

W najbliższych dniach uczeni polscy udadzą się do Tatrzańskiej Łomnicy na konferencję, poświęconą zagadnieniom polsko-czechosłowackiej gospodarki górskiej.

Waszyngtońska szopka

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę wieczorem po dwóch konferencjach z sekretarzem stanu Marshallem, prezydent Truman ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że *„za poradą" Marshalla zaniechał planu wysłania sędziego Vinsona do Moskwy* w celu omówienia spornych zagadnień. Według oświadczenia Trumana, projektowana misja sędziego Vinsona miała dotyczyć problemu atomowego.

Późnym wieczorem Marshall zwołał dziennikarzy, którym zakomunikował ze swej strony o nie dojściu do skutku projektu Trumana.

Jak wynika z oświadczeń tak Trumana, jak i Marshalla, omawiali oni tę sprawę za pomocą dalekopisu jeszcze podczas pobytu Marshalla w Paryżu.

Truman i Marshall usiłowali oczywiście zaprzeczyć wiadomościom o istniejących między nimi rozbieżnościach.

Przy sposobności Marshall powtórzył, że Stany Zjednoczone nawiązałyby rozmowy w sprawie Berlina i Niemiec w ramach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jedynie pod warunkiem uprzedniego zniesienia tzw. „blokady Berlina". Podczas swych narad z Trumanem Marshall omawiał również inne zagadnienia związane z obecną sesją ONZ, m. in. sprawę Palestyny i sprawę Hiszpanii.

NOWY JORK (PAP). — Ujawnienie przez prasę amerykańską faktu, że Marshall i Lovett storpedowali plan Trumana wysłania przewodniczącego Sądu Najwyższego USA Vinsona do Moskwy w celu nawiązania ponownych rozmów na temat spornych zagadnień, jest drugim w bieżącym tygodniu argumentem dla tych kół, które twierdzą, że prezydent Truman nie kieruje amerykańską polityką zagraniczną, co należy normalnie do głównych prerogatyw prezydenta USA.

Poprzednim dowodem było ujawnienie w ciągu tygodnia przez „New York Star" zasadniczych rozbieżności między Trumanem a Marshallem na temat polityki amerykańskiej wobec Palestyny. Już wówczas Truman musiał wycofać się ze swego stanowiska wobec groźby Marshalla, że zrezygnuje z funkcji sekretarza stanu. Plany Trumana, dotyczące Moskwy, ujawnione zostały dzięki temu, że w piątek rano Truman zwrócił się do radiostacji amerykańskich z prośbą, by zarezerwowano czas na jego przemówienie, nie związane bezpośrednio z kampanią wyborczą. Kierownicy radiostacji dowiedzieli się następnie, że prezydent ma zamiar wszcząć publiczną dyskusję na temat Berlina i że pragnie on zapowiedzieć wysłanie Vinsona do Moskwy.

Z informacyj, jakie uzyskała prasa z otoczenia Trumana, wiadomo, że sędzia zgodził się na misję do Moskwy, lecz, że ten plan spotkał się z opozycją innych członków gabinetu. Głównym przedmiotem domysłów są obecnie motywy planu Trumana. Jedną z najprawdopodobniejszych wersji jest, że Truman zamierzał w ten sposób „udowodnić" wyborcom amerykańskim, iż jest on rzeczywistym kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej i że główną jego troską jest — sprawa pokoju. Oba takie dowody były istotnie bardzo potrzebne prezydentowi, gdyż jego szanse wyborcze uważane są dziś za *prawie beznadziejne.*

Przed dewaluacją w Austrii

LONDYN (PAP). — W depeszy z Wiednia agencja Reutera, powołując się na koła bankowe, zapowiada, że wkrótce nastąpić może obniżenie kursu szylinga austriackiego w stosunku do dolara w ten sposób, że 1 dolar miał by kosztować 20 zamiast 10 szylingów.

Jerzy Korwin

53)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Tadeusz bardzo gorliwie korzystając z pomocy Anusi odwrócił kufer do góry dnem i wytrząsnął z niego ledwie widoczny proch podróżny. To było już wszystko. Teraz logicznie rzecz biorąc Anusia powinna udać się z nim na drugą stronę mieszkania. Szymczyk wziął więc kufer za jedną rączkę, dziewczyna za drugą i przecisnęli się ostrożnie przez szeroko otwarte drzwi do salonu. Czy Nacia zdążyła już ulotnić się z pokoju i czy przynajmniej zatarła ślady swej bytności? — To były pytania, jakie dręczyły go w czasie stawiania kilkunastu zaledwie kroków, potrzebnych do przebycia krótkiej przestrzeni od drzwi do drzwi. Zdawało mu się, że słyszał skrzyp zatrzasku i pośpieszne kroki spadające coraz cichszymi odgłosami ku parterowi. Mogło to być jednak przesłyszenie, wynikające z wielkiego napięcia nerwów. Wchodzili już do frontowego przedpokoju i za chwilę paść miała odpowiedź na to dręczące pytanie, ale Tadeusz nie będąc jednak pewny sytuacji, zatrzymał Anusię w progu.

— Postawmy ten kufer tutaj, w pokoiku zajmie zbyt wiele miejsca.

Posłusznie wykonała to polecenie, ale że w przedpokoju było bardzo ciemno, jedną ręką pchnęła machinalnie drzwi, prowadzące do pokoju chłopców i... Tadeusz odetchnął. Pokój był pusty.

Więc kiedy pan wyjeżdża, drogi inżynierze?

Walewski nie nazywał Szymczaka nigdy jego imieniem, a stale i systematycznie wyjeżdżał z nowonabytym przez niego tytułem naukowym. Tadeusz niespokojnie rozglądał się jeszcze dookoła i niezbyt dokładnie usłyszał pytanie. Naci nie było, nie było jej cieleśnie, ale pozostawiła po sobie zapach konwalii i zapach ciała, z tym zaś wróciła inżynierowi gwałtownie pamięć przeżytego przed chwilą wzruszenia.

— Kiedy co? Ach, kiedy wyjeżdżam? Nie wiem tego jeszcze dokładnie.

Walewski stał już jednak w progu i węszył nosem jak pies. Co za dziwne obyczaje u tego człowieka. — Myślał zaniepokojony Szymczyk i jednocześnie w nagłym przerażeniu zapach konwalii wydał mu się tak silny, że nie sposób chyba było go nie odczuć.

— Idź, droga Anusiu, do kuchni, naparz mi świeżej herbaty! — Ostro i dość surowo zażądał niespodziewanie pan Maciej, a głos jego brzmiał jak zapowiedź burzy. Anusia wypadła z pokoju nie zamknąwszy drzwi, przerażone spojrzenie kierując ku Tadeuszowi. Było to tak wielemówiące, że bardziej jeszcze skondensował zdolność obserwacji i zauważył, że dziewczyna trzymała w dłoni zapomniany przez Nację biustonosz. Wzięła go jednak ze sobą i to tak, że Walewski nic nie zdołał zauważyć. Zajęty był zresztą czym innym. Ze skupionym i surowym wyrazem twarzy po środku stał jeszcze, choć bardziej dyskretnie niż dotychczas węsząc.

— W tym pokoju była Nacia! — Powiedział wreszcie z przekonaniem. Od spotkania Darrego przed gmachem Ubezpieczeń panna Grzybowska nie opuszczała jego myśli, wszystko, gdy chciał nawet o niej zapomnieć, prowadziło go z powrotem na jej ślad. I teraz znowu ten zapach konwalii.

— Niech pan nie zaprzecza, gdy w tym domu poczuję konwalię, wiem, że przed chwilą była w nim z wizytą ta dziewczyna.

Tadeusz chciał istotnie zaprzeczyć, ale kategoryczny ton Walewskiego powstrzymał go od niepotrzebnych i wykrętnych tłumaczeń.

— Jeśli nawet, to co? — Powiedział tylko, ale nie zdołał wyprowadzić tym starego z równowagi, ani też wydobyć z niego odzewu pobłażliwości. Walewski w dalszym ciągu stał skupiony i poważnie, głęboko zatroskany. Zaczął szybko kojarzyć pożegnalną wizytę Darrego z wizytą Naci. Widocznie dobili mety. — Pomyślał, a głośno zapytał:

— Czy panu nic nie brakuje, inżynierze!

Ton jego głosu w dalszym ciągu nie dopuszczał do lekceważenia poleceń lub poniechania reakcji. Dlatego Tadeusz rozejrzał się uważnie i dokładnie po pokoju. Wszystko było na swoim miejscu. Jedynie karabin, który powinien leżeć na łóżku Andrzeja, stał w pobliżu drzwi obok pieca, jakby go ktoś chciał zabrać i ostatecznie rozmyślając się przy wyjściu oparł go niedbale o ścianę. Czyżby Nacia była zainteresowana jego wynalazkiem? Tadeusz dopiero teraz z zapytaniem Walewskiego skojarzył swoje dotychczasowe rozmowy z konsulem Darre, ale że też zupełnie zapomniał o tym zagranicznym typie!

— Niech pan sprawdza i to natychmiast! — Usłyszał znów niecierpliwy głos pana Macieja. — Jedną rzecz mogła zabrać, tylko tę jedną! Oczywiście pytanie, którego jeszcze nie zaspokoił, niczego innego nie tyczyło. Otworzył więc szafę i mógł swym nagle złamanym głosem powiedzieć:

— Nie ma tuby tekturowej z planem mej broni.

— Tak też myślałem od razu! — Prawie ucieszony trafnością swych przypuszczeń zawołał Walewski.

— A teraz prędko do dzieła! — Dodał natychmiast.

Jego ożywienie nic Tadeusza nie obchodziło, usiadł na tym samym łóżku, na którym jeszcze przed chwilą tulił Nację do siebie. Walewski burczał tymczasem już z salonu na Anusię, że jest zbyt powolna, to pokonywał przestrzeń ściany, jakie go od Tadeusza oddzielały, rycząc tubalnie w jego kierunku, aby szykował się do wyjścia. Po co? Dlaczego pan Maciej tyle sprawia hałasu o rzecz tak błahą, jak plany broni, która zdała już swój egzamin, bo przyniosła mu tytuł inżyniera. Może dla nich ma to jakąś wartość, że aż zdobyli się na jej kradzież, ale dla niego? Była mostem, prowadzącym ze środowiska, mało kto wie, jakiego, w inny świat, ale gdy most ten przeszedł, doznał pierwszej przykrości i porażki. Nacia była właśnie symbolem czegoś lepszego, niż mógł to znaleźć w sferze, w jakiej wzrastał dzieckiem i w jakiej tkwił jeszcze nawykami, obawą przed popełnieniem towarzyskiej niezręczności, nieśmiałością, którą maskował pozornym rozhukaniem i bezczelnością. Dzisiaj nie zdał egzaminu. Do kaduka! A to dostał lekcje!

(d. c. n.)

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dn. 11 października 1948
Dziś: Emiliana.

—:0:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżuruje apteka mgr. Dzieniakowskiej przy ul. Warszawskiej nr 25.

KINA

ROBOTNIK — „Szary Lord", film produkcji angielskiej.

Kino „POLONIA" — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — film prod. radz.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Gimnazjum papiernicze szkoli kadry fachowców

Wysiadając z tramwaju na przystanku „Zielona Górka" w Pabianicach, nie podobna nie dostrzec wyróżniającego się bielą i czystością dwupiętrowego budynku przy ul. Armii Czerwonej nr 56. W budynku tym znajduje się Gimnazjum Przemysłowe Pabianickich Zakładów Papierniczych w którym szkolą się kadry przyszłych fachowców branży papierniczej. Szkoła mieściła się dotychczas przy fabryce papieru, a do nowej siedziby przeniesiona została dopiero przed kilkoma dniami. Wchodząc do środka odczuwa się jeszcze wszędzie świeżość wapna i farb, przyjemnie uderza jasność i czystość sal wykładowych, świetlicy, bursy i kuchni.

Ukończenie tego 3-letniego gimnazjum daje absolwentom tytuł czeladnika. Uczniowie, tak chłopcy jak i dziewczęta, których jest w chwili obecnej 98 — obok zajęć teoretycznych odbywają także zajęcia praktyczne w fabryce papieru Są to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów po części niezamożnych, którym szkoła zapewnia bezpłatną bursę. Poza tym wszyscy uczniowie otrzymują stypendia.

Uczniowie Szkoły Przemysłowej gospodarzą się w swojej szkole systemem samorządowym. Posiadają oni szkolne koło ZMP, które spełnia poważną rolę w dziedzinie wychowania młodzieży. Koło szkolne ZMP posiada trzy sekcje: kulturalno-oświatową, gospodarczą i sportową. Sekcja kulturalno-oświatowa zajmuje się wychowywaniem ideologicznym członków, samopomocą uczniowską jak i redagowaniem dwutygodniowej gazetki ściennej. Do obowiązków sekcji gospodarczej należy prowadzenie biblioteki, która liczy około 500 tomów (beletrystyka) oraz sprawy finansowe koła. Sekcja sportowa, podsekcje: lekko-atletyczna, siatkówki, koszykówki i boksu. Kierownictwo ZMP zamierza rozwinąć działalność szczególnie w dziedzinie świetlicowej opracowuje plan referatów, odczytów i wieczorów artystycznych we własnej świetlicy. W chwili obecnej przygotowuje się program uroczystego otwarcia Gimnazjum w nowym budynku.

Jak wynika z rozmów z uczniami są oni zadowoleni z nowego budynku szkolnego i pełni zapału do nauki. Niektórzy uczniowie trzeciej klasy myślą o tym, by po ukończeniu gimnazjum pójść na kurs wstępny Politechniki Łódzkiej i ukończyć studia wyższe w zawodzie papierniczym. Życzymy im z całego serca powodzenia na tej drodze. Niewątpliwie i ci, którzy poprzestaną tylko na ukończeniu tego gimnazjum, nie mniej godnie przyczynią się swą pracą do rozwoju przemysłu papierniczego w Polsce, a tym samym do szybszej odbudowy gospodarczej kraju. (Zch).

Świetlica PZPB—czeka na robotników

Nie wszystkie jeszcze zakłady pracy w naszym mieście posiadają świetlice fabryczne. Na ich brak bardzo często narzekają robotnicy tych zakładów, doceniając w pełni znaczenie świetlicy fabrycznej — tego jedynego bezpośredniego ogniska kultury robotniczej. Narzekają też m. in. robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Pabianicach, gdyż Komisja Kulturalno-Oświatowa tych zakładów nie podjęła dotąd żadnych kroków w tym kierunku.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — Rada Zakładowa PZPB udzieliła lokalu swojej świetlicy dla robotników PZPJG., a kierownik świetlicy PZPB — tow. Koniński, oświadczył, że gotów jest współpracować z sekcją świetlicową PZPJG.

Sądzimy, że inicjatywa w tej sprawie winna wyjść z PZPJG. Należy jak najszybciej nawiązać kontakt ze świetlicą PZPB i komisją kulturalno-oświatową. Mamy nadzieję, że PZPJG niewątpliwie to w najbliższym czasie uczyni. (Zch)

Akcja odszczurzania Pabianic

W dniu 5 października br. zakończono rozkładanie trutek na terenie całego miasta Pabianice. W dniach od 6 do 9-go października przeprowadzono powtórne odszczurzanie obiektów specjalnych i zespołów posesji mieszkalnych, w których stwierdzono liczniejsze występowanie szkodników.

Przypomina się ludności miasta Pabianic, że — zgodnie z ogłoszoną instrukcją i poprzednimi komunikatami radiowymi — kartoniki zielone z trutkami powinny być zebrane i spalone w czwartym dniu po ich rozłożeniu, a więc ostatni termin zniszczenia trutek przypada **na środę, dnia 13 października br.**

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym akcja zwalczania szczurów w Pabianicach została przeprowadzona w zaplanowanym terminie. Należy podkreślić sumienną i pełną zrozumienia pracę grupy studentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Łodzi, którzy tworzyli drużyny operujące przeciwko gryzoniom.

Sprawozdanie z przebiegu i wyników całej akcji zostanie podane do ogólnej wiadomości w prasie za dwa tygodnie.

Wędrówka po POLSCE

POWSTAJE MUZEUM KASPROWICZA

Zarząd Miejski Inowrocawia organizuje w domu rodzinnym Jana Kasprowicza w Szymborzu Muzeum Kesprowiczowskie, w którym zebrane zostaną wszystkie dzieła wielkiego poety, bibliografie i publikacje, odnoszące się do osoby autora „Księgi ubogich". Dekoracje sal muzeum stanowić będą hafty kujawskie i drzeworyty o motywach kujawskich.

JEDYNA W POLSCE SZKOŁA ZDOBIENIA SZKŁA

Jedyna w Polsce zawodowa szkoła zdobienia szkła istnieje w Polanicy Zdroju. Szkoła ta kształci młodych szlifierzy i grawerów. W obecnej chwili uczy się tam 85 chłopców i 64 dziewcząt w wieku od 15 do 20 lat. Młodzież w ciągu 3-ch lat pobiera naukę języka polskiego, historii, matematyki, fizyki, chemii, nauki o Polsce współczesnej, rysunku zawodowego oraz języka rosyjskiego. Szczególny nacisk w nauczaniu kładzie się na przedmioty zawodowe. Młodzież rekrutuje się spośród dzieci robotników i biednych chłopów.

Premie za należyte uiszczanie podatku gruntowego

W ramach funduszów przyznanych przez pełnomocnika rządu do spraw podatku gruntowego na premię dla gmin, które terminowo wypełniły obowiązek wpłat należności za podatek gruntowy i na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa, 21 milionów zł przyznano dla województwa warszawskiego.

Suma ta rozdzielona została między 18 przodujących gmin: gmina **Guzów** (pow. Błonie) otrzyma 1 milion zł na urządzenie ośrodka maszynowego; gmina **Młock** (pow. Ciechanów) otrzyma 1 milion zł również na urządzenie ośrodka maszynowego; w **Kiełpinach** (pow. Działdowo) kosztem 1,5 miliona zł ufundowany ma być dom ludowy; gmina **Górzno** (pow. Garwolin) prócz ośrodka maszynowego zostanie zradiofonizowana.

Ośrodki maszynowe prócz wyżej wymienionych otrzymają gminy: **Rataje** (pow. Gostynin), **Maków Mazowiecki** oraz gmina **Naruszewo** (pow. płoński). Dla gminy **Brucheń** (pow. płocki) kwotę 2 milionów zł przeznaczono na pomoc w odbudowie spalonych zagród wiejskich oraz na budowę domu ludowego. Również fundusze na budowę domu ludowego orzyma gm. **Gzowo** (pow. Pułtusk), gm. **Tłuszcz** (pow. Radzymin), gm. **Wyrozęby** (pow. Sokołów), wreszcie gm. **Goworowo** (pow. Ostrołęka) i **Warchoły** (pow. Ostrów Mazowiecki), które prócz funduszów na budowę domów ludowych otrzymają kompletnie wyposażone ośrodki maszynowe. **Mława** z funduszów premiowych otrzyma dotację na budowę siedziby powiatowego Zarządu ZSCh oraz wyposażenie ośrodka maszynowego.

Gminy Sinołęka i Borze (pow. Węgrów) otrzymają wyposażenie świetlic, zaś gmina Nadarzyn (pow. Grodzisk) budynek dla szpitala Zw. Sam. Chłopskiej.

Jeszcze w bieżącym roku fundusze na realizację tych inwestycji zostaną rozprowadzone między wyróżnione gminy.

ROBOTNICY FOLWARCZNI JADĄ NA WCZASY

W związku z zakończeniem robót polnych Związek Zawodowy Robotników Rolnych organizuje wyjazdy robotników folwarcznych do uzdrowisk. Wyjeżdżać będą robotnicy fizyczni do uzdrowisk w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Zakopanym, Dusznikach, Wiśle i innych. Wyjazdy zostały rozłożone na trzy tury. Pierwsza od 1 do 14 listopada, druga od 16 do 30 listopada i trzecia tura od 1 do 16 grudnia. Łącznie wyjechać ma 250 robotników.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RKU — Pabianice, legitymację rowerową Nr. 20323 na nazwisko Markowski Jan. Pabianice Drewnowska Nr. 26 185-P

Za dużo u nas „opasałów"

Administrator Juszyński z Niekłania

próbował dorobić się za wszelką cenę

Niedawno czytaliśmy w prasie o wyroku skazującym administratora Ośrodka Oświaty Rolniczej na Dolnym Śląsku — Opasałę.

Okazuje się jednak, że ma on kompanów, a raczej kolegów „po fachu" i na naszym terenie. Jednym z nich jest obywatel Juszyński Jan, który był administratorem w Niekłaniu, gm. Odrowąż, pow. konecki.

Otóż majątek Niekłań podlega Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego w Katowicach i z jego to ramienia „rządził" tutaj obywatel Juszyński.

Najwidoczniej nie bardzo dopisała kontrola, skoro 8 fur owsa stało 3 tygodnie w snopkach. Tak samo pan administrator pozostawił 4 ha rżysk, które nie zostały zaorane, mimo, dostatecznej siły pociągowej w majątku. Ogród i pola kartoflane zostały w niebywały sposób zachwaszczone, a narzędzia rolnicze stały bez osłony na wolnym powietrzu.

Nie lepiej przedstawia się stan budynków, które wymagają remontów. Mimo, że na terenie znajdował się materiał budowlany — remontów nie dokonano zupełnie

Poza tym p. administrator prowadził swoistą „politykę" hodowlaną. Mianowicie, sprzedawał bydło zacielone lub wycielone, zatrzymując jedynie jałowiznę, przyczyniał się w ten sposób znakomicie do deficytu majątku. Oprócz tego wszystkiego stwierdzono również nieporządki kasowe.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach ob. Juszyński przystąpił do budowy własnego domu, Ale i tu nie mogło obejść się bez nadużyć. Zatrudniał robotników z majątku przy swych prywatnych pracach, przy budowie domu, „pożyczał" sobie materiał budowlany z majątku i t. p.

Ale, jak qto się mówi „przyszła kryska na Matyska" i pomysłowy p. Juszyński powędrował za kratki. Morał stąd jasny, że kradzież nie popłaca.

Na marginesie warłoby poruszyć szereg kwestii nasuwających się w związku z usunięciem pana Juszyńskiego ze stanowiska administratora.

Sądzimy, że na rozprawie sądowej i tą sprawy zostaną szczegółowo wyjaśnione. (Sm)

Ulgi dla mało — i średniorolnych

przy wpłatach na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało ostatnio zarządzenie, mocą którego dzierżawcy gospodarstw i działek rolnych poniżej 100, względnie 50 ha oraz nabywcy przydzielonego inwentarza żywego i martwego obowiązani są płacić należność na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi tylko w gotówce.

Nabywcy ziemi i dłużnicy byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, rekrutujący się przeważnie spośród mało- i średniorolnych, mogą nadal wpłacać należność dowolnie gotówką lub w naturze. Pożądane jest jednak, aby zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi wpłacane były gotówką.

Dla dzierżawców gospodarstw i działek rolnych, dla nabywców ziemi z parcelacji oraz dla tych dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, którzy będą płacić zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w gotówce, cena przeliczeniowa żyta została ustalona na 2.000 zł za 1 kwintal. Cena ta obowiązuje od dnia 1 sierpnia do dnia 31 grudnia br.

Przy przeliczeniu żyta na gotówkę dla dzierżawców majątków ponad 50 i 100 ha, stosowane będą ceny notowań giełdy zbożowej lub ceny handlowe Polskich Zakładów Zbożowych, które wahają się w poszczególnych województwach od 2.175 zł do 2.400 zł za 100 kg. Ceny PZZ będą stosowane w przypadkach niemożności ustalenia ceny giełdowej.

Obiekty przemysłowe (rolne) obowiązane są płacić należności dla Państwowego Funduszu Ziemi wyłącznie w gotówce, przy czym obowiązuje je stawka przeliczeniowa żyta, podobnie jak dla majątków, według giełd zbożowych lub cen Polskich Zakładów Zbożowych.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uchyla bonifikaty, które przysługiwały w roku ubiegłym płatnikom uiszczającym swoje zobowiązania w naturze.

Nowe zarządzenie daje pewne ulgi mało- i średniorolnym nabywcom ziemi, gdyż cena przeliczeniowa stosowana dla nich jest niższa od ceny wolnorynkowej, płaconej przez Polskie Zakłady Zbożowe. Ceny wolnorynkowe PZZ mają zastosowanie tylko dla użytkowników większej własności i przemysłu rolniczego.

Wszystkim płatnikom, którzy uiszczają swoje należności na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi ,przysługuje przywilej zaliczania dokonanych wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.00 arcydzieło Shakespeare'a pt. „Otello" **nowe opracowanie.**

Wkrótce premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem" Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 159-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19,15· w niedziele i święta o 16 i 19,15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja" z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztuke opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie **punktualnie** o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis **„NIEBOSZCZYK Pan PIC"** w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna".** W roli **„ZUZANNY"** wystąpi **J. Kenda.** Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 **„PINOKIO"** codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, **sobota** godz. 15.30 19.30, **niedziela** godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36 otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—18.

KINA

ADRIA — „Timur i jego drużyna"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
POLONIA — „Młodzi idą"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Uczennica I-ej a"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Bitwa o szyny"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.
REKORD — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dla młodzieży dozwolony.
MUZA — „Jasne łany"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.
ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dla młodzieży dozwolony
STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
ŚWIT — „Dziewczeta z baletu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.
TECZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Cyrk" godz. 17, 19, 21, w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
WŁÓKNIARZ — „Przeczucie"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Tajemnica Wywiadu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

D-019965

SPORT SPORT SPORT

Na ringu w Wimie

Łódź — Poznań 14:2

Tłumnie dość podążyła wczoraj Łódź na mecz bokserski Poznań — Łódź, niestety spotkał ją znów zawód, gdyż Poznań przyjechał w poważnie osłabionym składzie bez Ratajczyka i nie kompletnym, bo bez wagi ciężkiej. W reprezentacji Łodzi zabrakło Marcinkowskiego, który już od dłuższego czasu unika walk w barwach reprezentacji Łodzi. Wczorajsze walki z wyjątkiem Różyckiego z Lidkem nie były zbytnio ciekawe, a poziom ich przedstawiał nieraz wiele do życzenia. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadli Brzóska i Pisarski, u poznaniaków Lidke, chyba... Kazimierczak. Miażdżące zwycięstwo Łodzi 14:2 zgrubsza można uważać za zasłużone, gdyby jednak nie było remisów zwycięstwo w wadze muszej przyznalibyśmy raczej Lidkemu (Poznań) a nie Różyckiemu, którego widownia uważała za pokrzywdzonego.

Patrząc obiektywnie na walkę trzeba było przyznać, że pierwsze starcie należało do łodzianina. Różycki zaraz na początku krótką serią rzucił nawet na liny swego przeciwnika i miał lepsze zwarcia. W drugim jednak starciu poznaniak był szybszy, czyściej i częściej trafiał i nawet nadzianie się na groźny sierp Różyckiego pod koniec tego starcia nie odebrało mu przewagi punktowej. W trzecim starciu poznaniak doskonale operował podbródkowym i był nadal o wiele celniejszy od chaotycznie walczącego łodzianina. Z wynikiem remisowym możemy się w zasadzie pogodzić, ale jeśli mamy doszukiwać się pokrzywdzonego nim, to wskażemy raczej na poznaniaka.

Brzóska w spotkaniu z Czubką jeszcze raz zademonstrował nam nieprzeciętne walory i dużą szybkość, agresywność i kondycję fizyczną. W pierwszym starciu poznaniak walczył dość śmiało i jak mógł przeciwstawiał się swemu przeciwnikowi, któremu ustępował głównie w zwarciach. Od połowy drugiej rundy Brzóska narzucił wściekłe tempo i zasypał poznaniaka gradem ciosów. Przewaga Brzóski wzrosła w starciu trzecim, do tego stopnia, że sędzia walkę przerwał.

Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Brzóska.

Najwięcej emocji dostarczyła widowni walka w wadze piórkowej pomiędzy Szymańskim (Poznań), a Kazimierczakiem (Łódź). W pierwszym starciu po prawym sierpowym poznaniaka załamały się kolana, a po chwili Szymański poszedł na deski do 7. Od tej pory obaj chłopcy polowali na k. o. W trzecim starciu Szymański otrzymał napomnienie za bicie głową i walkę przegrał na punkty.

Taki sam przebieg — polowanie na cios jeden a mocny — miała walka w wadze lekkiej pomiędzy Ratajczakiem (Poznań), a Kawczyńskim (Łódź) W dwóch pierwszych starciach łodzianinowi wychodziły serie, ale w trzecim zupełnie już o nich zapomniał operując pojedyńczymi ciosami. Mimo tego łodzianin walkę wygrał, chociaż nie wysoko.

Co do wyniku walki w wadze półśredniej między Kazimierczakiem (Poznań), a Olejnikiem (Łódź) też by można mieć pewne zastrzeżenia. W pierwszej rundzie przewagę miał poznaniak, który potrafił zwarcia rozstrzygać na swą korzyść. W drugim starciu znów w zwarciach lepszy był poznaniak. Olejnik nadomiar złego często przetrzymywał, w trzecim starciu łodzianin już tylko gonił poznaniaka, który nie wytrzymał tempa, ale możnaby dyskutować nad tym, czy przewaga Olejnika w tym starciu była aż tak duża, że wystarczyła mu do zwycięstwa punktowego.

W wadze średniej słabo bardzo wypadł wczoraj łodzianin Trzęsowski. „Miś" był b flegmatyczny i niezdecydowany to też Adamski trafiał często i celnie. Poznaniak był szybszy i lepiej potrafił rozwiązać walkę taktycznie. Jego lewe w trzeciej rundzie sprawiały wiele kłopotu Trzęsowskiemu. Gdyby nie napomnienie, jakie otrzymał Adamski w III rundzie wynik remisowy byłby dla niego nieco krzywdzący.

W wadze półciężkiej Pisarski (Łódź) nie wiele miał roboty z Ratyńskim (Poznań). Po obróbce żołądka w I rundzie w drugim starciu przewaga łodzianina była tak wielka, że Majchrzycki głośno domagał się przerwania walki. Dopiero gdy na ring poleciały 2 zęby sędzia ringowy p. Kaleński (Warszawa) odesłał poznaniaka do rogu.

Na punkty sędziowali: Krasuski (W-wa), Wróż (Poznań) i Sieroczewski (Łódź).

Hallo, tu Chorzów!

Polska — Rumunia 0:0

Wczoraj w Chorzowie odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Rumunią a Polską.

Niestety mecz nie stał na wysokim poziomie i zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

W drużynie naszej grali: Skromny, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko; Morgarski, Cieślik, Kohut, Spodzieja, Gracz i Trzecherka.

Wczorajsze spotkanie było rekordowym jeśli chodzi o frekwencję. 45 tysięcy widzów przybyła na stadion, aby zagrzewać do boju naszych chłopców, 15 tysięcy oczekiwało na wynik poza stadionem.

Napierała znów pierwszy

Złotą statue „Victorii" zdobył warszawski Samorządowiec

W nocy chwycił solidny przymrozek, rano rtęć w termometrach z 1 stopnia poniżej zera podniosła się do 6 stopni ciepła, ale powietrze pozostało ostre. O godzinie 9 rano na stadionie Wimy poczęli się już gromadzić miłośnicy sportu kolarskiego, przedstawiciele ŁOZKol. i zawodnicy startujący w dorocznym wyścigu im. Jaskólskiego.

Najpierw zebrała się młodzież. Chłopcy po 13, 15, 17 lat w jakich kto miał porciętach i koszulkach na turystycznych, ciężkich maszynach startujący w wyścigu turystycznym na dystansie 20 km.. Było tego kupa Organizatorzy bojąc się brać na swoją odpowiedzialność tak poważną liczbę startujących w jednym wyścigu (ze względu na ich niedostateczną technikę jazdy wyścigowej) postanowili podzielić ich na dwie grupy: zrzeszonych w klubach i niezrzeszonych. W wyścigu dla zrzeszonych stanęło na starcie 53 kolarzy (wśród nich 13-letni syn kierownika sekcji kolarskiej „Partyzant" por. Roloffa, który zajął 21 miejsce) a na starcie niestowarzyszonych — 89 zawodników. O wiele mniej natomiast stanęło wczoraj zawodników do wyścigu głównego o złote nagrody Kucharskiego. Było ich wszystkiego... 14-tu! Z Warszawy przyjechali tylko Napierała, Kapiak, Siemiński Rzeźnicki, Grynkiewicz, Olszewski i Mich, honoru Łodzi bez powodzenia bronili: Gabrych, Sałyga, Leśkiewicz, Czyż i Wojcieszek.

Na starcie zabrakło niestety, Pietraszewskiego, nie pojechał również Stolarczyk, który od wyścigu dookoła Polski nie pokazał się więcej w tym sezonie na szosie, ale towarzyszył swym kolegom wczoraj na motorze przez całą trasę. Gdyby ci dwaj pojechali wczoraj, z pewnością wyścig nie byłby taki monotonny

Przez cały czas właściwie nic się nie działo. Chwilami mieliśmy wrażenie, że chłopcy jadą na wycieczkę, chociaż tempo przez cały czas utrzymywało się w ramach 33 — 35 km na godzinę. Jedynym urozmaiceniem był piekny krajobraz jesienny. Opadłe pożółkłe liście, które miejscami zaścielały zsosę przypomniały nam, że to już ostatni raz w tym sezonie towarzyszymy naszym chłopcom i, że już najwyższy czas, aby wreszcie postawili maszyny do góry kołami.

O tym samym widać marzy już nasza licencja, a zwłaszcza łodzianie, gdyż wczoraj jechali wyjątkowo bez serca, ot tak, aby po prostu przejechać się. Za Piotrkowem, który absolutnie nie wykazał żadnego zainteresowania wyścigiem próbował ucieczki Grynkiewicz Ekskłodzianinowi udało się oddalić od czołówki o 200 metrów, ale wkrótce zrezygnował z samotnej jazdy i pozwolił się dojść. Tuż za Piotrkowem wysiadł z powodu gumy Łazarczyk z Częstochowy. Za Ujazdem stary wyga Napierała mocniej nieco nadepnął i prędko zaczął zdobywać metr po metrze. W krótce przyłączył się do niego Kapiak i obaj szybko zniknęli z oczu łodzianom, którzy bynajmniej nie speszeni tym najspokojniej z angielską flegmą „kręcili" dalej. Sytuacja stawała się tak denerwującą, że chciało się krzyknąć jakieś soczyste słowo, aby obudzić Gabrycha, czy Leśkiewicza. Wyraczył nas jednak Siemiński, który zaczął dosłownie popychać łodzian za siodełka, aż wreszcie sam objął pościg. Było już jednak za późno, zresztą wcześniej Siemiński by nie gonił.

Na bieżnię wpadli jeden za drugim Napierała i Kapiak. Na mecie Napierała był pierwszy o jakąś maszynę, ale widać było, że „Szpagat" odstąpił pierwsze miejsce swemu koledze klubowemu ułatwiając mu w ten sposób zdobycie na własność jednej z cennych nagród.

Po upływie około dwóch i pół minut wjechał na stadion Gabrych a za nim Leśkiewicz, Siemiński i Czyż. Czas zwycięzcy Napierały wyniósł 3:39,12 (dystans około 120 km.).

Wyścig turystyczny na 20 km. dla kolarzy zrzeszonych wygrał Malinowski (ŁKS), — 49,56 przed Ulekiem (ŁKS) — 49,56 i Szcześniakiem (DKS) — 1:00.00. Wyścig 20 km. dla niestowarzyszonych wygrał Świercz — 50 54 przed Jędrzejewskim — 1:01,23 i Giniewiczem. — 1:01,24

Sportowcy ZSRR w Warszawie

Wczoraj wylądowały na Okęciu 3 samoloty przywożąc asów lekkoatletyki radzieckiej

WARSZAWA, (obs. wł.). — W ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" przybyła do Warszawy w niedzielę 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich.

Punktualnie o godz. 13-ej wylądował samolot radzieckich linii lotniczych „Aeroflot", z którego wysiadł na czele sportowców kierownik ekipy radzieckiej p. Wasiliew.

90-osobowa ekipa radziecka posiada w swym składzie: siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i lekkoatletki. Do czołowych lekkoatletów należą niewątpliwie wśród kobiet: **Dumbadze, Anokina, Sewriukowa i Seczenowa, zaś wśród mężczyzn Karakułow, Sanadze, Pugaczewski Kazancew, Wanin, Popow, Kanaki, Iliasow i Ozolin.**

Pobyt sportowców radzieckich przewidziany jest na 2 tygodnie. Pierwszy tydzień sportowcy spędzą w Warszawie, w drugim zaś startować będą w innych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem centralnych ośrodków robotniczych.

Bratislava - Łódź 5:2 (3:1)

Wczoraj reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała pierwsze swe spotkanie w Czechosłowacji z reprezentacją Bratisławy.

Jak można było się spodziewać mecz wygrała Bratisława 5:2 (3:1).

Bramki dla łodzian zdobyli: Patkolo i Cichocki. Wyróżnili się pomimo 5 puszczonych bramek Komar i Patkolo.

Następny mecz grają łodzianie we wtorek.

—:0:—

Ze święta M.O.

W ramach wczorajszego święta sportowego M. O. uzyskano następujące wyniki: W marszu drużynowym w którym startowało 42 drużyny, pierwsze miejsce zajął XIV komisariat w czasie 1:07 m zdobywając puchar Prezydenta Łodzi, oraz nagrodę ppłk. Mroza.

W finałowym meczu piłkarskim o I i II miejsce III Komisariat pokonał IX 2:1 zdobywając puchar przechodni.

W siatkówce Komisariat III pokonał X 2:0 (15:4, 15:5) zdobywając mistrzostwo M. O. i puchar.

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją „Gwardii" a ZZK (Łódź) zwyciężyli kolejarze 1:0.

Na boiskach Łodzi

W Pabianicach w meczu o wejście do ligi PTC zremisowało z Radomiakiem 2:2 (1:1).

W meczu na odbudowę Warszawy Komisja Specjalna zremisowała z Adwokatura 2:2